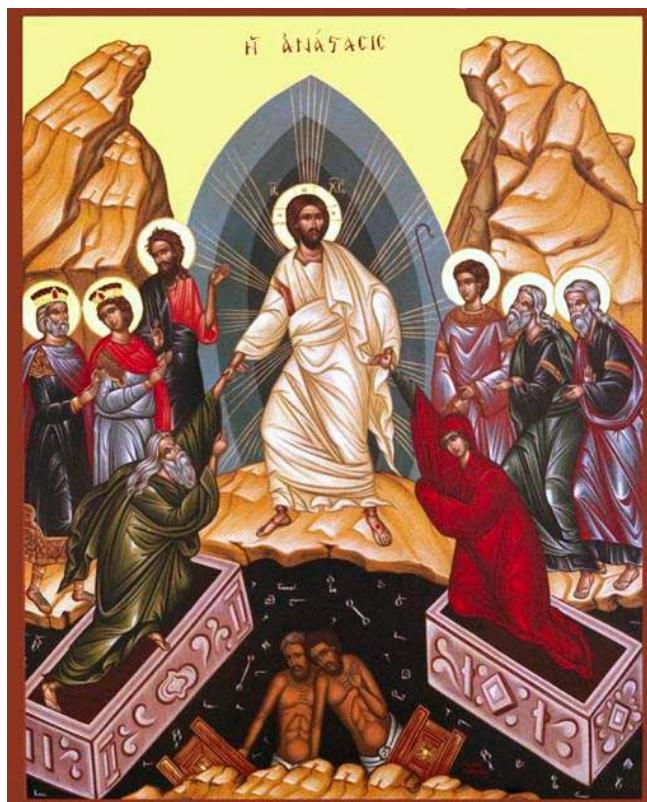


Zmartwychwstanie a reinkarnacja

Religijna idea zmartwychwstania wyraża optymistyczne przekonanie, że na końcu dziejów światłość zapanuje nad ciemnością, dobro pokona zło, a ludzie dostąpią wiecznego szczęścia w odnowionym świecie. Sam termin pochodzi od łacińskiego słowa *ressurrectio* (tj. „powstanie z martwych” od czasownika *resurgere* – „powstać z martwych”). W Polsce spotykamy się z pojęciem „rezurekcja” – jest to uroczyste nabożeństwo w Kościele Katolickim, które ma na celu uczczenie zmartwychwstania Jezusa. Koncepcja powstania z umarłych jest dużo starsza niż chrześcijaństwo. Już w starożytnym Egipcie wierzano w Ozyrysa wskrzeszonego przez swoją żonę, boginię Izydę, po tym jak został poćwiartowany przez swego brata Seta. W zmartwychwstanie wierzyli wyznawcy zaratustrianizmu, a następnie judaizmu. W judaizmie obecne było przekonanie, że pewnego dnia ciała umarłych zostaną ponownie ożywione, aby następnie sprawiedliwi mogli dostąpić wiecznej szczęśliwości, a grzesznicy wiecznego potępienia. Na krótko przed przyjściem na świat Jezusa mówiono już o zmartwychwstaniu jako o odnowieniu lub przemianie ciała. U chrześcijan wierzenie to odnosi się nie tylko do Jezusa, ale też do ludzi, którzy mają ponownie wrócić do życia w dniu Sądu Ostatecznego[1].



W świecie współczesnym coraz bardziej słabnie wiara w cuda, a idea zmartwychwstania wydaje się naiwna i sprzeczna z naszą wiedzą naukową. Mimo to nadal pozostaje ona filarem chrześcijaństwa i trudno wyobrazić sobie przyszłość tej religii w chwili, gdy zostanie odrzucona. Między innymi dlatego był to problem dla spirytystów, którzy budowali swoją tożsamość w czasach, gdy na europejskiej kulturze coraz większe piętno odciskał scjentyzm. Allan Kardec umieścił na stronie tytułowej *Ewangelii według spirytyzmu* hasło: „Nie ma wiary bardziej niezachwianej niż ta, która może stawić czoła rozumowi w każdej epoce ludzkości”. Jeśli więc zamiarem kodyfikatora spirytyzmu było przerzucenie pomostu między religią a nauką, musiał koniecznie ustosunkować się do problemu zmartwychwstania. Słusznie uznał, że nie jest fizycznie możliwe, aby rozumieć twierdzenia o powstaniu z umarłych dosłownie. Doszedł do tego poprzez naturalną, racjonalną analizę: „Ciało składa się z rozmaitych

cząsteczek: tlenu, wodoru, azotu, węgla itd. Gdy się rozkłada, elementy te się rozpraszają i służą następnie do kształtowania innych ciał. W ten sposób ta sama cząsteczka, na przykład węgiel, będzie wchodziła w skład wielu tysięcy różnych ciał (mówimy tu tylko o tych należących do ludzi, nie licząc zwierzęcych). Jakaś osoba może mieć w swoim ciele cząsteczki, które należały do ludzi z odległej przeszłości; a te elementy organiczne, które wchłaniamy z pożywienia, pochodzą być może z ciała tej lub innej osoby, którą znaliście itd. Skoro ilość materii jest określona, a jej możliwości przemiany nieskończone, w jaki sposób każde z ciał mogłoby się odtworzyć z tych samych elementów? Jest to fizycznie niemożliwe” [\[2\]](#).

Czym zatem jest zmartwychwstanie? Zdaniem Kardeca jedynie **wyobrażeniem symbolizującym reinkarnację**. Ta ostatnia zaś, mimo że obecna w wielu kulturach i religiach, nie musi szukać uzasadnienia w naiwnej wierze, ale znajduje je w dociekaniach nauki i rozumu. „Prawdą jest – pisał Kardec – że zgodnie z dogmatem do zmartwychwstania ma dojść dopiero, gdy nastąpi koniec świata, podczas gdy teoria spirytystyczna przekazuje, że ma ono miejsce przez cały czas. Ale czy w tym obrazie sądu ostatecznego nie zawarto również wielkiego i pięknego symbolu, kryjącego pod zasłoną alegorii jedną z tych niezmiennych prawd, która – sprowadzona do swojego rzeczywistego znaczenia – nie będzie traktowana sceptycznie?” [\[3\]](#). Wywód swój rozwija w dialogu z księdzem, który znajdujemy w dziele *Czym jest spirytyzm?*. Stawia tam sprawę reinkarnacji jasno: albo ona istnieje, albo nie. Jeśli istnieje, to znaczy, że podlega prawom natury. A zatem, żeby podważyć reinkarnację nie trzeba udowadniać jej sprzeczności z dogmatami religijnymi (te dla spirytystów nie są problemem), ale dowieść, że stoi

w sprzeczności z prawami przyrody. Do tego należałoby znaleźć inną ideę, w sposób bardziej logiczny wyjaśniającą problemy, które rozwiązuje koncepcja ponownych wcieleń. Reinkarnacja nie jest ani wyrazem osobistej opinii ani „systemem wymyślonym dla potrzeb jakiejś sprawy”. Albo jest faktem, albo nie. Jeżeli wykażemy, że niektóre rzeczy są materialnie niemożliwe bez reinkarnacji, musimy stwierdzić, że są jej efektem – jeśli idea ponownych wcieleń jest obecna w naturze, żadna przeciwna opinia nie będzie w stanie jej podważyć[4].

Zobacz też:

<http://www.portal.spirytyzm.pl/reinkarnacja-w-kosciele/>

<http://spirytysta.blogspot.com/2012/09/od-zycia-do-zycia-kilka-sow-o.html>

[Duchy mówią](#)

[1] *Zmartwychwstanie*, [w:] J.R. Lewis, *Życie po śmierci. Encyklopedia wierzeń, mitów, zjawisk*, Warszawa 1999, s. 380-381.

[2] Allan Kardec, *Księga Duchów*, Warszawa 2012, s. 488.

[3] Ibidem, s. 488-489.

[4] Allan Kardec, *Czym jest spirytyzm?*, Warszawa 2010, s. 94.